

Rozważania: wtorek 4 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek czwartego tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: Pokorna wiara cierpiącej na krwotok; Grzech i śmierć nie mają ostatniego słowa; Poczucie potrzebę bycia uzdrowionym przez Chrystusa.

01-02-2022

- Pokorna wiara cierpiącej na krwotok;

- Grzech i śmierć nie mają ostatniego słowa;
- Poczuć potrzebę bycia uzdrowionym przez Chrystusa.

.....

W DRODZE DO DOMU JAIRA Jezus zatrzymał się i rozglądając się dookoła, zapytał: „Kto się dotknął mojego płaszcza?” (Mk 5, 30). Wielki tłum towarzyszył Panu i każdy chciał być blisko Niego, słuchać Go, prosić o przysługę... Do grupy otaczającej Chrystusa dyskretnie zbliża się kobieta cierpiąca na częste krwawienia, które uniemożliwiały jej normalne życie. Ewangelista mówi nam, że po tysiącach prób z różnymi terapiami „nic jej nie pomogło” (Mk 5, 26). Wiadomość o przybyciu Jezusa rozpałała w jej sercu iskrę nadziei. Nie chce o nic prosić, nie chce przeszkadzać Panu, ale w jej sercu

rodzi się wiara w Jego moc
uzdrowienia.

Pomyślała: „żebym się choć Jego
płaszcz dotknęła, a będę zdrowa”
(Mk 5, 28). Takie było jej nastawienie
i gdy tylko udało jej się to zrobić,
krwotok został wyleczony. Można by
niemal powiedzieć, że ukradła cud
Panu. Jezus poczuł, że wyszła z niego
„siła” i chciał wiedzieć co się stało,
dlatego zapytał: „Kto się dotknął
mojego płaszcza?” (Mk 5, 30).

Wszystko wskazuje na to, że wielu
miało z nim kontakt, ale tylko ta
kobieta naprawdę go "dotknęła".

„Tłum naciska, a ona dotyka. Co to
znaczy „dotknąć”, jeśli nie to, że ona
uwierzyła?”[1] – komentuje św.

Augustyn. Wszystko dzieje się
szybko, niemal natychmiast. Ona
wychodzi naprzód zawstydzona, ale
„Pan odwraca się i patrzy na nią. On
wie co dzieje się w głębi jej serca; zna
moc jej zawierzenia: <Ufaj, córko!
Twoja wiara cię ocaliła>”[2].

Godna pozazdroszczenia jest pokorna wiara chorej kobiety. „My, jeśli chcemy zostać zbawieni, dotykajmy z wiarą szat Chrystusa” – powiedział św. Josemaría. Czy widzisz teraz, jaka powinna być nasza wiara? Pokorna! Kim jesteś ty, kim jestem ja, żeby zasłużyć na to wezwanie Chrystusa? Kim jesteśmy, że wolno nam być tak blisko Niego? I nam dał tę sposobność jak owej kobiecie spośród tłumu. I to nie tylko tego, żeby przelotnie dotknąć rąbka Jego szaty czy musnąć Jego płaszcz. Posiadamy Jego samego. On całkowicie oddaje nam siebie.”[3]

ŚWIADKIEM UZDROWIENIA tamtego krwotoku był też Jair, który przebywał z Jezusem. Być może martwił się opieszałością, z jaką szli do jego domu. W tym momencie przybyli posłańcy i powiedzieli:

„Twoja córka nie żyje. Dlaczego wciąż przeszkadzasz Mistrzowi?" Ale Jezus powiedział tylko jedno ważne zdanie, aby go uspokoić: „Nie bój się, wierz tylko!" (Mk 5, 36). Kilka chwil później, gdy zbliżali się do domu, zauważyli wielkie zamieszanie. Pan wyprosił lud, wszedł do pokoju i zwracając się do umierającego dziecka, powiedział: „mówię ci, wstań!" (Mk 5, 41). Dziewczynka natychmiast wstała, jakby obudziła się z głębokiego snu.

W sakramencie pokuty Jezus mówi podobne słowa do każdego z nas: wstań, przebaczam ci, nie martw się, bo łaska jest o wiele silniejsza od grzechu. Wszyscy w domu Jaira myśleli, że dziecko nie żyje. Ale dla Jezusa śmierć nigdy nie jest ostateczna. Grzech nigdy nie ma ostatniego słowa, ponieważ czuły i mocny głos Ojca wzywa nas ponownie, gdy upadamy i mówi: „Powiadam ci: wstań!"

W oczach Chrystusa śmierć jest tylko snem. W podobny sposób, jeśli spojrzemy Jego oczami na ludzi, z którymi żyjemy, na okoliczności i trudności w drodze, nigdy nie stracimy nadziei. Zawsze znajdziemy powody do optymizmu nawet wtedy, gdy po ludzku wszystko wydaje się ślełą uliczką. Jeśli spojrzemy oczami Chrystusa na siebie i na innych to odkryjemy, że zawsze jest czas, aby powrócić do życia. Możemy nauczyć się od Jaira, że „trzeba wierzyć z tym większą siłą, im groźniejsza i bardziej nieuleczalna jest choroba, na którą cierpimy.”[4]

OPISY TYCH DWÓCH CUDÓW, uzdrowienia chorej na krwotok i córki Jaira, są ze sobą powiązane. W obu przypadkach wiara zajmuje centralne miejsce wraz z nowym życiem, które płynie od Chrystusa. „Z

Chrystusa wypływają strumienie życia: cnota Boża. Synu mój, mówisz do Niego, dotykasz Go, spożywasz Go każdego dnia: odwiedzasz Go w Piśmie Świętym i na modlitwie, w Chlebie i Słowie."[5]

Kobieta pokonała nieśmiałość śmiałością. Jair przewyciężył także trudności wywołane przez Jezusa. Oboje czuli, że bardzo Go potrzebują i padli do Jego stóp. „Aby mieć dostęp do Serca Jezusa jest tylko jeden wymóg: odczuwać potrzebę uzdrowienia i powierzyć się Jemu. Pytam was: czy każdy z was czuje potrzebę uzdrowienia?"[6]

Połączenie zaufania Jezusowi i poczucia, że bardzo Go potrzebujemy, jest bramą prowadzącą do zbawienia. I przeciwnie: samowystarczalność, która eliminuje wszystko, co nie rodzi się z nas samych: zwątpienie, że Bóg może przynieść nam dobro, oddalają nasze uzdrowienie.

Przy okazji kanonizacji założyciela
Dzieła kard. Ratzinger napisał:
„Człowiek otwarty na obecność Boga
zdaje sobie sprawę, że Bóg zawsze
działa i działa także dzisiaj: musimy
zatem pozwolić Mu wejść i pozwolić
Mu działać. I tak rodzą się rzeczy,
które dają przyszłość i odnawiają
ludzkość.”^[7] Nikt nie jest w stanie się
wyleczyć. Nasze życie będzie
wypełnione Bożym miłosierdziem
tak długo, jak długo będziemy gotowi
pozwolić Bogu działać. To właśnie
wydarzyło się w sposób szczególny w
życiu Maryi. Od pierwszej chwili
powiedziała: „Niech mi się stanie”
(Łk 1, 38), ponieważ była pewna, że
Bóg uczyni wszystko.

[1] Św. Augustyn, *Komentarz do
Ewangelii św. Jana*, 26, 3.

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 199.

[3] Tamże.

[4] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 193.

[5] Św. Josemaría, *Listy*, 2, nr 61a.

[6] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 1 marca 2018 r.

[7] Joseph Ratzinger, *Pozwólmy Bogu działać*, *L'Osservatore Romano*, 6 października 2002.